

# Zwierzęta w obliczu żałoby

---

Napisane przez Czarna Owca Pana Kota

Niektóre zwierzęta pozaludzkie tak jak i my przechodzą żałobę. Dla niektórych zwierząt jest to tak trudny okres, że potrzebne jest wsparcie farmakologiczne lub terapia behawioralna. Jeśli zwierzęta są z sobą przez całe życie, to naturalne jest wytworzenie między nimi więzi i kiedy jedno z nich odchodzi, ta więź zostaje przerwana. Zwierzę jest zagubione, szuka godzinami swojego towarzysza/ki, przesiaduje w miejscach, w których czuć jego/jej zapach. My, ludzie próbujemy często uporać się szybko z odejściem ukochanego stworzenia i eliminujemy zapachy, utrudniając w ten sposób pogodzenie się z nową rzeczywistością innym członkom stada. My mamy zdjęcia, filmiki, nasze zwierzęta tylko zapach.



Znane są historie krów opłakujących swoich zmarłych, które zbierają się nad ciałem i czuwają.

Jest wyjątkowo smutne to, że zwierzęta te są przez przemysł i ludzi traktowane instrumentalnie, jako produkt. Skoro zwierzęta tworzą społeczności, w których występuje empatia, tęsknota i smutek po stracie, jakie mamy prawo skazywać je na okrutną śmierć? W obliczu tragedii każdy z nas – osoba ludzka i pozaludzka przeżywa cierpienie w podobny sposób.

Podobne zachowania wykazują też inne gatunki: słonie głaskają zmarłego trąbą, delfiny i wieloryby ocierają się o zmarłe zwierzęta i próbują wypychać je na powierzchnię, tak samo jak czynią to matki z nowo narodzonymi maluchami. Jeszcze inne próbują ocucić towarzysza, uderzają w klatkę piersiową, próbują postawić je na nogi, potrząsają. W sieci parę lat temu krążył film z szympansem próbującym wybudzić swoje nieżyjące dziecko, która tuliła je i potrząsała nim. Wiele ptaków łączy się ze sobą na całe życie.

Niektóre gatunki zwierząt wracają do miejsc w których zmarł ich towarzysz – czyż nie postępujemy tak samo odwiedzając groby naszych bliskich? Również, choć z dużym opóźnieniem, naukowcy potwierdzają kolejnymi badaniami, fakt przeżywania przez zwierzęta żałoby i posiadania rozbudowanego życia emocjonalnego.

Oczywiście żałoba nie musi wystąpić tylko po stracie zwierzęcego kompana, z dokładnie taką samą sytuacją mamy do czynienia, kiedy umiera ludzki opiekun/ka. Nigdy nie zapomnę sytuacji, w której nagle zmarł mój dziadek, jego ciało leżało na łóżku – czekaliśmy na przyjazd karawanu. Kora, nasz pies bardzo denerwowała się w drugim pokoju, kiedy otwarliśmy drzwi, podeszła do dziadka, obwąchała go i po chwili spokojnie odeszła. Po tym doświadczeniu jestem przekonana, że zwierzęta tak samo jak my potrzebują pożegnania, zamknięcia pewnego etapu.

# Jak zwierzęta zachowują się podczas żałoby?

Zazwyczaj możemy zaobserwować wyraźną apatię, zwierzę jest osowiałe, przejawia niechęć do zabawy, odmawia jedzenia lub je małe porcje, unika aktywności, więcej śpi, zdarza się, że kręci się bez sprecyzowanego celu. Koty często ugniatają miejsca, w których spał ich kompan. Bardzo często zdarza się drapanie do drzwi, poszukiwania. Ptaki zaś milkną i siedzą nastroszone.

Odmawianie jedzenia czy picia zwłaszcza u gryzoni i królików jest niebezpieczne dla ich zdrowia i życia. Szybko reagujmy na każdą zmianę w zachowaniu zwierzęcia pod naszą opieką konsultując się z lekarzem/ką weterynarii.

# Jak pomóc zwierzęciu uporać się z żałobą?

Kiedy zwierzęca matka straci swoje dzieci podejmuje się niekiedy próby zastąpienia ich pluszakami, co pozwala zwierzęciu oswoić się ze stratą. Metodę tę możemy z powodzeniem wykorzystać dla psów i kotów w domu. Dając zwierzęciu zabawkę upewnijmy się jednak, że jest ona bezpieczna i nie zawiera elementów, które mógłby by się łatwo oderwać. Kocie zabawki możemy dodatkowo spryskać walerianą lub kocimiętką. Jednak nie wszystkie zwierzęta mogą pozytywnie zareagować na tego typu próby i tak np. papużki w przypadku

śmierci towarzysza będą bezwzględnie wymagać sprowadzenia do domu nowego ptasiego współlokatora/ki.

W ramach wsparcia w tym trudnym okresie warto wdrożyć łagodne środki uspokajające zawierające w swoim składzie tryptofan lub wyciągi z ziół. Można spróbować również z feromonami w formie wtyczek do kontaktu lub obroży. Jeśli po paru dniach nie widzimy poprawy koniecznie trzeba ze zwierzęciem wybrać się do lekarza, w celu zastosowania mocniejszych środków uspokajających oraz pobudzających łaknienie. Bardzo często zdarza się, że nie tylko żałoba jest przyczyną apatii naszego zwierzęcia, a odpowiada za nią rozwijająca się choroba.

Stres jest silnym wyzwalaczem chorób, a więc może zdarzyć się sytuacja, w której okres po stracie towarzysza/ki ujawni rozwijające się w tle problemy zdrowotne u osieroconego zwierzęcia. Może również dojść do sytuacji, w której stres spowoduje chorobę – zdarza się to bardzo często u kotów, i objawia się zapaleniem pęcherza oraz posikiwaniem poza kuwetą. Dlatego, dla bezpieczeństwa naszego podopiecznego/nej lepiej sprawdzić jego/jej stan zdrowia u specjalisty/tki.

Kot, który nie oddaje moczu jest pacjentem, który niezwłocznie musi trafić do lecznicy w celu odbarczenia pęcherza moczowego, w innym wypadku grozi mu pęknięcie pęcherza.

Najważniejsze w całym procesie żałoby po zmarłym współtowarzyszu naszego zwierzęcia będą nasza uwaga i troska.

Unikajmy w tym ciężkim czasie głośnych dźwięków czy potencjalnie traumatycznych z perspektywy zwierzęcia okoliczności, jak np. przeprowadzka, poważne remonty, czy wyjazdy i rozstania z opiekunem/ką. Niektóre zwierzęta w czasie żałoby mogą stać się agresywne lub przeciwnie bardziej szukać kontaktu. W takiej sytuacji, trzeba zapewnić im odpowiednia przestrzeń i swobodę, jak również próbować zorganizować wspólny czas na zabawy/wyjście na spacer.

Fajnie sprawdzają się angażujące zabawki, czyli wszelkiego rodzaju maty węchowe, kule smakule, interaktywne zabawki, wędki czy kartony z otworem na łapkę, przez który będzie można wyjąć smaczek.

Śmierć i żałoba jest elementem naszego życia i każdemu i każdej z nas przyjdzie się z nią zmierzyć. Niech otuchą dla nas będą dobre chwile i wspomnienia, ze zwierzęciem, które nas opuściło. A dla naszych zwierząt, które straciły swojego kompana tym wszystkim bądźmy my sami.

**Agnieszka Tokarczyk** – zwierzęta zawsze były dla mnie ważne. Jestem aktywistką prozwierzęca działającą na rzecz zwierząt wykluczonych. Obecnie pracuję jako techniczka weterynarii, zajmuje się przede wszystkim opieką nad królikami i zwierzętami dzikimi. Szczególne miejsce w moim sercu zajmują gołębie miejskie. W ramach odpoczynku piekę wegańskie ciasta. **Chcesz więcej takich praktycznych i pomocnych materiałów na naszej stronie? [Wpłać darowiznę](#) i pomóż nam je opracować!**